

Poza dyskusją jest, że świeccy zaangażowani w parafii będą musieli brać na siebie znacznie większą odpowiedzialność za parafię. Trzeba będzie to umożliwić, a to oznacza przygotowywanie wiernych poprzez formację w różnych grupach, które już funkcjonują. Również, na przykład, przez posługę katechisty; przygotowanie do przyjęcia sakramentów w dużej mierze będą prowadziły osoby świeckie. Jeżeli tego nie osiągamy w rodzinie, to parafia musi to nadrobić. Widzę, że nie brakuje parafian, którzy chcą się angażować. Budowanie wspólnoty jest procesem, który nigdy się nie skończy, a powtarzam: jej podstawą jest parafia.

Planowane są zmiany, które mają pomagać w lepszym funkcjonowaniu diecezji?

Ze zmianami należy uważać, zwłaszcza jeśli coś dobrze funkcjonuje. Niektóre zmiany wymusza życie. W sprawach powołaniowych zmiana polega na zwiększonej aktywności seminarium diecezjalnego, na przykład poprzez niedziele powołaniowe. Jest to modlitwa i prośba o modlitwę, aktywność alumnów oraz moderatorów w diecezji, którzy przybliżają ideę powołania. To na pewno jest potrzebne.

W zmianach mieści się nie tylko aktywizacja, ale i formacja świeckich, o której wspominałem. Osoby zaangażowane w modlitwę, na przykład w różach różańcowych, to są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy mogą być formowani. Są grupy katechetów, szafarzy Komunii świętej i wiele innych. Zmiany, które będą następowały, muszą odpowiadać na wyzwania nowych czasów.

Dobre i szlachetne do tej pory dzieła będą ewoluowały. Przykładem są rekolekcje – parafie szukają innych form. Wiele osób interesuje się dziś indywidualnymi rekolekcjami, nawet spędzonymi w samotności. Nie wiadomo, w jaki sposób będzie przeżywana tzw. kołęda. Czasem może nie zdajemy sobie sprawy ze zmian, ale parafia czy diecezja musi odpowiadać na nowe potrzeby.

Ksiądz Biskup od urodzenia jest związany ze św. Wojciechem. A czy któryś ze świętych lub błogosławionych diecezji wrocławskiej stał się po roku szczególnie bliski?

Bliski św. Wojciechowi jest z pewnością bł. kard. Stefan Wyszyński, który był u św. Wojciecha biskupem i wiele o nim mówił. Również bł. bp Michał Kozal wychodził z archidiecezji gnieźnieńskiej. Ze św. Wojciechem może konkurować św. Józef, który jest głównym patronem diecezji wrocławskiej. Oczywiście wcześniej modliłem się do św. Józefa, natomiast po roku jemu poświęconym stał mi się o wiele bliższy. Omawiam z nim wiele spraw, również tych związanych z funkcjonowaniem diecezji. Św. Fausty-

na czy św. Maksymilian Kolbe, pochodzący z diecezji wrocławskiej, to również ważni święci dla całego Kościoła.

Diecezję czeka wspomniane już nawiedzenie Matki Bożej i jubileusz 900-lecia. Na co warto położyć szczególny nacisk w przygotowaniach?

Wielkie uroczystości i wydarzenia zostawmy młodszym diecezjom. Natomiast diecezja wrocławska, która istnieje 900 lat, powinna wyjść ze świętowania zewnętrznego i wejść bardziej w głąb. To oznacza odkrywanie Kościoła i mojej w nim obecności. Ogólnopolskie programy duszpasterskie właśnie o tym będą mówiły. To piękne, że w czasie jubileuszu każda parafia naszej diecezji przeżywać będzie nawiedzenie Matki Bożej w znaku ikony jasnogórskiej i jednocześnie dziękować, że tworzy Kościół. Gdybyśmy zrobili krok naprzód w rozumieniu przynależności do Kościoła, to uważam, że osiągnęlibyśmy sukces. To cel, który jest wyznaczony na czas jubileuszu.

W naszym przypadku to opatrnościowe, że możemy nie tyle mówić o historii diecezji, którą trzeba przypominać, ile podjąć refleksję o tym, co to znaczy, że jestem w Kościele i stanowią Kościół. Jakie mam prawa i obowiązki? O tych ostatnich mało się mówi, częściej dochodzi się swoich praw, i to w sposób roszczeniowy.

Co jest przyczyną takich postaw?

Dzieje się tak z różnych względów, m.in. z powodu słabej wiary i świadomości. Często przyczyną jest również to, że we współczesnym świecie Kościół nie ma dobrej opinii. To wszystko się nakłada i wpływa przede wszystkim na młodsze pokolenie. Młodzi są mocno poddani działaniu środków przekazu. Co wcale nie oznacza, że te nie przekazują wartościowych treści, ale nierzadko są one bardzo powierzchowne. Dlatego tak ważne jest pójście w głąb rozumienia swojej obecności w Kościele, którym w naszym przypadku jest diecezja wrocławska.

Jak jeszcze będzie wyglądało jubileuszowe świętowanie?

Diecezja ma długą historię, więc musi być wymiar historyczny. Świętowanie, jak wspominałem, będzie przebiegało we wszystkich parafiach. Na zakończenie, 19 marca 2024 r. – w święto św. Józefa, patrona diecezji – w każdej parafii będzie sprawowana Msza święta dziękczynna za Kościół wrocławski z prośbą o błogosławieństwo.

Przypuszczam też, że w roku jubileuszowym odbędą się pielgrzymki różnych grup,

na przykład ministrantów, młodzieży czy innych wspólnot, do bazyliki katedralnej we Wrocławku, głównego miejsca jubileuszu. Zatem świętowanie będzie polegało również na poznawaniu najbliższej nam historii i miejsc. Jak się okazuje, ponieważ diecezja jest rozległa, nie wszyscy diecezjanie odwiedzili już Wrocław.

Jakie refleksje towarzyszą Księdzu Biskupowi podczas organizowania tego historycznego dla diecezji wydarzenia?

Budowanie wspólnoty diecezjalnej odbywa się w pewnych etapach. Wychodzimy z czasu pandemii, nie mówiąc już o wojnie, która wpływa na wszystkich. A jednocześnie żyjemy też życiem Kościoła powszechnego. Kiedy my będziemy wieńczyć jubileusz i nawiedzenie Matki Bożej, to Kościół powszechny będzie kończył jubileuszowy synod. Dlatego drogą do budowania wspólnoty diecezjalnej będzie też działalność synodalna, która jest potrzebna. Uczestniczymy w Synodzie o synodalności, przygotowujemy własną relację, dostrzegam zaangażowanie diecezjan. Natomiast później trzeba zorganizować synod diecezji. To duża trudność. Synody się zmieniały, szukając swojej drogi, przyjmują nowe formy. Duże zaangażowanie jest dobre, ale z tego musi wynikać coś więcej niż tylko pobożne teksty, które nie mają przełożenia na życie. Trzeba znaleźć równowagę między faktem, że synod jest narzędziem prawnym, i tym, że angażuje możliwie całą wspólnotę kościelną. Synod diecezji to również element budowania wspólnoty i ważny czas, który nas czeka prawdopodobnie po roku 2025. Pozwoli zbudować wizję diecezji na przyszłość i ustalić, co więcej można robić duszpastersko. Również we wspomnianych sprawach: powołań, zaangażowania świeckich, postępującej laicyzacji, słabej obecności dzieci i młodych ludzi w Kościele.

Wielkie uroczystości i wydarzenia zostawmy młodszym diecezjom. Natomiast diecezja wrocławska, która istnieje 900 lat, powinna wyjść ze świętowania zewnętrznego i wejść bardziej w głąb. To oznacza odkrywanie Kościoła i mojej w nim obecności. Ogólnopolskie programy duszpasterskie właśnie o tym będą mówiły. To piękne, że w czasie jubileuszu każda parafia naszej diecezji przeżywać będzie nawiedzenie Matki Bożej w znaku ikony jasnogórskiej i jednocześnie dziękować, że tworzy Kościół. Gdybyśmy zrobili krok naprzód w rozumieniu przynależności do Kościoła, to uważam, że osiągnęlibyśmy sukces. To cel, który jest wyznaczony na czas jubileuszu.

Miniony rok był bardzo intensywny. Zamierza Ksiądz Biskup zwolnić tempo?

Wyjazdy w naszej diecezji często są dalekie. Staram się wszystko moderować. Na moje szczęście jestem biskupem „starym”, który ma dziesięć lat i pewne rzeczy wypróbował, zna swoje możliwości i cele. Oczywiście, trzeba dbać o równowagę, również o czas wolny, tak by odpocząć od siebie tu na miejscu. Jednocześnie być obecnym w diecezji, wszędzie tam, gdzie obecność biskupa jest konieczna i potrzebna. I, co chciałbym podkreślić, wcale nie jest tak, że uroczystości są mniej ważne, bo nie było na nich biskupa.

